№ 112. Kraków 17 Maja — Sroda. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 maja.

W Paryżu wyszła w téj chwili broszura pod tytułem: *Neutralność Austryi w wojnie wschodniéj, przez Europejczyka.* Dziennik *la Presse* przypisuje broszurę hr. Fiquelmont i utrzymuje, że myśl główna broszury w następującym znajduje się ustępie:

Staraliśmy się, pisze autor broszury, zdać sprawę z istotnego położenia rzeczy w Austryi, i wypada dla nas z takowego przeglądu *całkiem bezstronnego* to przekonanie, że rolą Austryi w wojnie wschodniéj powinna być *neutralność*, neutralność zbrojna, nieokreślona całkiem co do czasu jak długo trwać będzie, i bez żadnego zobowiązania się z góry powziętego. Postawiwszy raz taką neutralność, zapytaliśmy siebie samych jakieby były jéj następstwa; i zdawało nam się, że nie mogłyby być jak tylko nadzwyczaj korzystne dla Europy, dla Niemiec, a nawet dla państw zachodnich. Cesarz Napoleon odniósłby bez wątpienia piękne dyplomatyczne zwycięztwo, gdyby mu się udało wciągnąć Austryą w przymierze z Zachodem. Lecz jakkolwiek przyzwyczajeni jesteśmy do cudów w jego polityce, wyznajemy jednakowoż, że się tego cudu niespodziewamy.

„Przytoczyliśmy powyższe wyrazy, mówi *la Presse*, jedynie dla tego, aby módz przytoczyć następującą konkluzyę broszury:“

1) Wolny przejazd obu ciśnin (Dardanellów i Bosforu) w czasie pokoju;

2) Formuła praw przyznanych Grekom z rękojmią co do strzeżenia tych praw zbiorową i czasową.

Otóż dwie podstawy umiarkowane traktatu synallagmatycznego, który zadawalnia:

Europę — powstrzymując Rosyą bez zmniejszenia jéj;

Francyą i Anglią — otwierając morze Czarne.

„Konkluzya ta, mówi daléj *la Presse*, jest zupełnie ta sama jaką postawił p. Girardin w broszurze swojéj: *Rozwiązanie kwestyi wschodniéj*, i pyta, czyliżby już było wreszcie dowiedzionem, że nie ma żadnego innego rozwiązania możebnego jak tylko powyższe?“

Broszurę p. Girardina rozbieraliśmy, jeżeli sobie czytelnicy przypomną, w czterech artykułach obszernie. Nie będziemy przeto do niéj powracać, ani też zastanawiać się dłużéj nad rzeczoną konkluzyą, zwłaszcza dla tego, że głównem zajęciem chwilowem nie jest tyle konkluzya, jak sposoby, aby dojść do niéj, to jest do pokoju. Dla tego też widzimy ciągłe rozprawy, a raczéj domysły nad rolą, jaką odegrają państwa niemieckie, a przedewszystkiem Austrya. Jeśli nam zdanie nasze objawić wolno, to przedewszystkiem uderza nas, że dzienniki rozprawiające w tym przedmiocie spuszczają z oka zmianę jaka w ogólnéj polityce europejskiéj nastąpiła, a nastąpiła nie w skutek żadnego układu lub traktatu, tylko nastąpiła faktycznie. Zmiana ta w kilku da się określić słowach.

Aż do roku zeszłego Rosya słusznie lub niesłusznie, wchodzić w to nie tu miejsce, uważaną była za państwo reprezentujące interesa zachowawcze w Europie. Stanowisko to przyznawały jéj wszystkie organa publiczne nawet zachodnie, i popierały, o ile o tem, stojąc z daleka od spraw publicznych, sądzić można było, wszystkie akta dyplomatyczne. Stanowisko to utraciła Rosya w skutek misyi księcia Menszykowa i dalszych wypadków. Zająć je nie mogły ani Anglia, która właśnie jest na drodze zmian i reform; ani Francya, która w przeszłości swej nie dawała dostatecznéj rękojmi; ani Prusy, które lada chwila w kwestye religijne w Niemczech wciągnięte być mogą. Pozostawała więc tylko Austya, z swą polityką tradycyjną, z położeniem jeograficznem środkową Europę dominującem, i z całym szeregiem jak najwymowniéj przemawiających dowodów, że interesa zachowawcze najsilniejszego w tém mocarstwie znajdują obrońcę. Na Austryą też spadło stanowisko państwa reprezentującego interes zachowawczy w polityce ogólnéj europejskiéj.

W chwili powszechnego wzburzenia r. 1848 czytaliśmy wszędzie wyrazy pochwały dla Rosyi, że umiała utrzymać się na stanowisku obserwacyjnem, że tak powiemy biernem, dopóki nie uznała chwili stósownéj do czynnego wystąpienia. Rolę tę nieczynną wskazywało jéj ówczesne stanowisko. I dla tego też powiedzieliśmy te słów kilka, które zdaje nam się dostatecznie myśl naszą wskazują, i dowodzą, że, aby rolę państwa jakiego chcieć naprzód odgadnąć, zastanowić się pierwéj wypada jakie jest jego prawdziwe stanowisko i nie brać za wahanie lub niepewność w polityce to, co nieraz jest właśnie charakterystyczną polityki jego cechą.

Przegląd politycznego i sądowego podziału, okręgu rządowego Lwowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Obwód Złoczowski:

Sąd I. inst. Sąd obwodowy w Złoczowie. Siedziba władz powiatowych:

1) Kamionka strumiłowa, 5,1 pow. 15,679 miesz. Gminy: Kamionka strumiłowa (miasto), Łopajówka, Derniów z Sapieżanką, Jasienica polska, Jasienica ruska, Obydów Łany, Jagunin, Dobrotwór (targ), Stryhanka, Ruda sielecka, Sielec bieńkowski, Tadanie, Spas, Derewlany, Streptow, Horpin, Nahorce małe, Nowa Łodynia, Sokołów, Żelechów wielki, Żelechów mały, Wyrów.

2) Łopatyn 8,2 pow. 18,695 m. Gminy: Łopatyn (targ), Mikołajów, Sterkowce z Adamówką, Chmielno, Kulików, Hryca Wola, Podmonasterek, Łączków i Nowostawce, Nimilów, Szczurowice (targ), Zawidcze, Batjów, Barytów, Stanisławczyk (targ) z Bordolakami, Ruda, Manastyrek, Strzemilcze, Smarzów, Romanówka, Uwin, Kustyn, Rudenko ruskie, Rudenko lackie, Toporów (targ), Stołpin i Kasztelan, Trójca z Łętkowem, Turze z Huciskiem turzańskiém, Baczka z Bajmakami.

3) Radziechów 8,8 pow. 20,610 m., Gminy: Radziechów (targ), Chołojów (targ), Józefów, Mierów, Peratyn, Wólka, Witków nowy (targ), Witków stary, Płowe, Srodopolce, Tetewczyce, Stojanów (targ), Ordów, Suszno z Zabawą, Topolów, Heinrichsdorf, Stanin, Hanunin, Pawłów, Niestannice, Krzywe, Dmitrów, Ohladów, Opłucko, Szklanna huta, Manastyrek, Mojdan nowy, Niwice, Pustelniki, Huta stara,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZARA GODZINA

Powieść *Maurycego Manna.*

(Ciąg dalszy. *)

„Pewnego wieczora oświadczył mi doktor, że wyczerpał już wszystkie środki lekarskie, że jest w smutnéj konieczności wezwać mojéj pomocy. Chciał on spróbować sposobów jakich tylko dostarczała mu sztuka, zanim rzuci na szalę przypadku reputacyę młodéj dziewczyny i moje w świecie stanowisko. Co tylko robił, było napróżno. Wszystkie lekarstwa żadnéj niesprowadziły zmiany w chorobie. Trzeba więc było uderzyć w jednę dotąd nietkniętą stronę: trzeba było się postarać, aby zwalczyć chorobę za pomocą jedynéj skazówki, jedynego żywego tętna, jakie pozostało w tym organizmie obumarłym pod względem poczucia i pojęcia. Bezwładność była zupełna, z wyjątkiem jakiejśkolwiek pamięci — téj więc użyć wypadało.

„Gotów byłem uczynić wszystko cokolwiek doktor żądać mógł w téj chwili. Przyjąłem nawet jego propozycyę z pewnym rodzajem radości. Nieczynność przy takiéj boleści trawiła mię zupełnie. Z przyjemnością usłyszałem, że się wydobędę z téj atonii, choćby mi to przyszłością opłacić wypadło. Rola obojętna zbyt trudną jest do zniesienia w cudzém nieszczęściu, które sobie człowiek przypisuje, a które nie tylko odrobić, ale choćby tylko podzielać tak bardzo pragnął.

„Mówiliśmy z doktorem długo wszystko układając jak najstósowniéj. Ale człowiek nieprzestaje być nigdy egoistą. W chwili gdy doktor odchodząc powiedział mi:

„— Jeźli księcia pozna, to spodziewam się, że wyjdzie.

„— Z obłąkania? — tak, zapewne, ale cóż potém?... spytałem.

„— Potém?... powtórzył doktor surowo — potém książę będziesz cierpiał jak na człowieka honoru przystoi, to jest starając się naprawić złe, o ile będzie można... tego się po księciu spodziewam.

„— Mniejsza o mnie — odparłem, ale cóż z nią się stanie?

„— Z nią — rzekł doktor i ruszył ramionami — spytaj się książę natury; ona tylko na to odpowiedzieć może.

„Już sama myśl, że będę mógł osobiście być pomocnym istocie tak drogiéj i cierpiącéj, rozpędziła w części atmosferę przymusu i udawania, która mię srodze cisnęła. Cóż dopiero powiem o nadziei, że ją zobaczę? Pragnienie to tak długo niezaspokojone, owa żądza, któréj zrzec się na zawsze zdawało się być dla mnie powinnością, wróciła w chwili niespodziewanego spełnienia, do pierwszéj swéj gwałtowności. Téj też to żądzy przypisuję, że nazajutrz, gdy stósownie do planu ułożonego z doktorem, udałem się ze zmierzchem na miejsce pierwszych naszych z biedną dziewczyną spotkań, niedoznałem wcale przykrego wrażenia. Jéj winienem zapewne to, żem nawet nierobił porównania między dawniejszemi a tém spotkaniem.

„Poszedłem prawie wesoły.

„A jednakowoż cóż za uderzający kontrast. Dawniéj miłość mię wiodła, towarzyszyła nadzieja, szczęście mię czekało. Dziś przywiązanie w prawdzie było jeszcze mym przewodnikiem, ale obok mnie postępowała sztuka, a celem było doświadczenie. Ja żonaty — ona... waryatką! Cóż za okropna zmiana, a to wszystko w kilku tygodniach.... Jakże prędko żyje człek czasem na świecie!

„Po niejakiéj chwili, otworzyło się okno i ukazała się w niém — dziewczyna, ubrana zupełnie w te same suknie co tego wieczora, w którym ją po raz pierwszy widziałem. Uprzedził mię był o tém doktor. Nic niebrakowało w toalecie, tylko mały krzyżyk wisiał na jéj śnieżnéj szyi. Odległość, w jakiéj od niéj stałem i wzruszenie doznane, niepozwoliły mi dostrzedz, czyli choroba zepsuła w czém była harmonię rysów i kibici.

„I otóż była w oknie — tutaj — przedemną — stała... z bukietem w ręku — była tak doskonale tą postacią ukochaną, któréj nigdy niestraciłem z pamięci, która ciągle żyła koło mnie, która przeszła wszystkie te przeróżne koleje, a nigdy ani w cierpieniach najdotkliwszych, ani w przymusach najboleśniejszych, żadnego nieponiosła szwanku, nieoddaliła się nigdy na chwilę — słowem, była to tak zupełnie *Ona*, że jéj obecność, tak często wywoływana, tak gorąco upragniona, kazała mi na chwilę o samém nieszczęściu zapomnieć... Był to jakby okropny sen ustępujący przed zaślepiającą blaskiem rzeczywistością...

„Przystąpiłem jak najbliżéj — nie dla tego aby mię poznała, bo w téj chwili powtarzam, niemyślałem o tém, ale postąpiłem dla tego, że inaczéj uczynić niemogłem — aby się do niéj zbliżyć. Dopiero też wtedy, gdy rozpoznać mogłem te oczy błędne, które patrzały niewidząc — to wejrzenie, które się zatrzymywało na przedmiotach a dosięgnąć ich niemogło — gdym ją zobaczył, jak rwała kwiatki z bukietu jedne po drugich i rzucała bez wyboru, jakby słała pożegnania za myślami, które ją naraz odbiegły — gdym spostrzegł, że niezważając wcale co się z niemi działo, nietroszcząc się bynajmniéj o to czy je zbieram, prowadziła rzecz swoję daléj, dopókąd jéj prawa ręka lewéj całkiem próżnéj w obiegu swym niespotkała — o! wtedy dopiero znikło moje złudzenie... spadła z oczu zasłona i spostrzegłem — stojącego za nią doktora. Z natężoną pilnością śledził on każdy gest, każde poruszenie, każdy rzut oka... Jego widok przypo-

*) Patrz *Czas* Nra: 91, 92, 93, 96, 97, 98, 101, 102, 103, 104, 107 i 108.

Majdan Maziarnia, Wolica baryłowa, Sienków z Dąbrową, Mukanie.

4) Busk 9,2 pow. 23,958 m. Gminy: Busk (miasto), Poburzany, Ostapowce, Lanerówka, Jabłonówka, Sokola z Berbekami i Maziarnią, Wolica, Rakobuły, Wierzblany, Humniska, Grabowa z Sobaszkami, Warchety i Adamy, Czanyż, Połoniczna z Maziarnią i Hutą połoniecką, Nieznanów z Budkami, Rzepniów, Kozłów z Woronówką i Duniowem, Kędzierzawce z Żuratynem, Kupcze, Milatyn stary, Milatyn nowy, Bezbrudy, Jakimów, Niesłuchów, Dziedziłów, Chreniów, Banunin, Ubinie, Lisko, Nowosiołki, Stronibaby, Krasne, Uciszków, Pistrycze, Ostrowczyk polny, Ostrowczyk z Rusiłowem.

5) Olesko 8,4 pow. 25,547 m. Gminy: Olesko (targ), Czyszki, Kąty z Brachówką, Juśkowice, Podlesie, Zakamarze, Ożydów, Rozważ z Sobolówką, Podhorce, Zahorce, Chwatów, Hucisko, Zatrudy, Sassów (targ), Pobocz, Chmielowa, Kołtów z Rudą, Opaki, Werchobuż, Huta werchobuska, Biały Kamień (targ), Czeremosznia, Żulice, Usznia, Bużek, Jasionów, Kadłubiska, Łabacz, Ražniów, Dubie, Czechy, Bołozynów, Przewołoczna z Kobylem, Sokołówka (targ).

6) Gliniany 8,6 pow. 27,107 m. Gminy: Gliniany (miasto), Zamoście, Przegnojów, Laszki królewskie, Zeniów, Kutkorz, Bałuczyn, Połtew, Zadworze, Bohdanówka, Połonica, Firlejówka, Olszanka, Bortków, Skniłów, Wyżniany, Kurowice, Hanaczówka, Peczenia, Połuchów, Rozworzany, Solowa, Podhajczyki, Dworzysko i Unterwald, Hanaczów, Stanimirz, Pohorylce, Turkocin, Uniów z Młynowcami, Jaktorów, Słowita, Krzywice, Lipowce, Majdan, Łonie, Łahodów, Olszanica, Mitulin, Nowosiołki, Trędowacz.

7) Załośce 9,1 pow. 27,388 m. Gminy: Załośce (targ), Blich, Czystopady, Ratyszcze, Reniów, Wertelka, Milno, Gotowa, Białogłowy, Neterpińce, Trościaniec wielki, Seredec, Podberesce, Zagórze z Niszkowcami, Panasówka, Kutyszcze, Jaśniszcze, Popowce, Dudyń, Palikrowy, Pankowce, Orzechowczyk, Wierzbowczyk, Styberówka, Podkamień (targ), Niemiacz, Markopol (targ) z Międzygorzem, Szyszkowce, Zwyżyn, Hnidawa, Pieniaki, Czepiele, Hołobica z Żarkowem, Huta pieniacka, Litowisko, Hucisko z Maliniskami, Majdan, Łukawiec, Batków, Manajów, Kruchów.

8) Złoczów 8,7 pow. 28,808 m. Gminy: Złoczów (miasto), Zarzyce, Zazule, Woroniaki, Folwarki, Bieniow, Horodyłów, Jelechowice, Chylczyce, Boniszyn, Strutyń, Trościaniec mały, Łuka, Kniazie, Poczapy, Ryków, Zarwanica, Płuhów, Podlipce, Lackie wielkie, Lackie małe, Jasienowce, Zalesie, Remizowce, Szpikłosy, Sasowicz, Czyżów, Krasnosielce, Uhorce, Korspia, Wicyn z Mereszówką, Kropiwna, Żuków, Bełzec, Skwarzawa, Gołogóry (targ), Gołogórki, Ścianka, Majdan, Kondratów, Zaszków.

9) Zborów 10,0 pow. 29,896 m. Gminy: Zborów (targ) z Kukińcami, Jarczowce, Tustogłowy, Podhajczyki, Młynowce z Grabowcami, Kudobińce, Wołosówka, Mszana z Żukowcami, Kudynowce, Cecowa, Zarudzie (targ), Jezierzanka, Prysowce z Korszyłowem, Pohrebce, Trawotłoki z Ławrykowcami i Zarudką, Hodów z Jozefówką, Sławna, Pleśniany, Machnowce z Torhowem, Urlów z Chrabuzną, Meteniów, Kabarowce, Wołczkowce, Iwaszów, Nuszcze, Perepelniki, Pomorzany (targ), Bohutyn, Kalne z Bubszczanami, Rozchadów, Żabin, Jarosławice, Jackowce, Serwiry, Olejów, Bzowica, Białokiernica, Harbuzów, Hukalowce, Łopuszany, Moniłówka, Berymowce, Jezierna (targ), Daniłowce, Ostaszowce, Bogdanówka, Białkowce, Nesterowce.

10) Brody 10,1 pow. 45,531 m. Gminy: Brody (miasto), Folwarki wielkie, Folwarki małe, Stare Brody, Gaje Starobrodzkie, Smolno, Nowiczyzna, Gaje Smoleńskie, Buczyna, Łahodów, Koniuszków, Dytkowce, Gaje Dytkowiec ie, Jazłowczyk, Suchodoły, Czernica, Suchowola, Ponikwa, Boratyn, Hucisko, Wołochy, Nakwasza, Tetylkowce, Berlin, Sznyrów, Klekotów, Bielawce, Bołdury, Ponikowice, Wysocko, Hołoskowice, Zabłotce i Wolkowatycze, Piaski, Leszniów (targ), Korsów, Kizia, Mytnica, Grzymałówka.

Korespondencya Czasu.

Berlin 14 maja.

† Znajdujemy się tu chwilowo pod wpływem nieustających pogłosek. Najważniejsze z nich, które mają za sobą jakąś pewność, wyszczególniłem w przeszłym liście. Pogłosce o bliskiéj zmianie gabinetu zaprzeczyłem. Toż samo czyni dziś urzędownie *Pruska Kor.* Innéj, o usunięciu się Księcia Pruskiego od spraw państwa i od czynnéj służby, umyślnie nie wspomniałem, bo wypadek ten zdawał mi się być niepodobnym do prawdy. Nie zaręczam i dziś za jego prawdziwość. Wszakże *Gazeta Kolońska* donosi: że z ministerstwa wojny nadeszła do tamecznego miasta wiadomość, którą korpusowi oficerów na paradzie niezwłocznie zakomunikowano, „że N. Pan prożbie Jego Królewskiéj Wysokości Księcia Pruskiego zadośćuczynić raczył, *uwalniając go od wszelkich wojskowych funkcyj.* Wiadomość ta byłaby nadzwyczajnéj wagi, gdyby się potwierdzić miała. Tutejsze dzienniki nic pewnego w tym względzie nie zawierają. Dopóki się wiadomość nie potwierdzi, należy się wstrzymać od uwag nad jéj ważnością. Że się obecnie w gabinecie tutejszym wielkie rzeczy ważą, to niepodpada wątpliwości. Dotąd ścierały się z sobą opinie. Opinie te sformułowane zostały traktatem zawartym z Austryą. Teraz chodzi o osoby, mające być opinij tych reprezentantami. Jest to ostatni krok przed przejściem do czynu. Jakim czyn ten będzie? To co wam z Wiednia donoszą: „że zdaniem wielu dymisya jenerała Bonina jest objaśnieniem traktatu niedawno zawartego przed opinią publiczną“, jest uwagą trafną. Wiadomo, że jenerał Bonin w konferencyach rzeczonego traktatu prowadzonych z feldm. Hess niemiał prawie żadnego udziału, lubo militarna strona tych konferencyj, należała właściwie bezpośrednio a przynajmniéj pośrednio do ministra wojny. Udział w konferencyach mieli jenerałowie Groeben i Gerlach, ludzie, że tak powiem, rosyjskiego stronnictwa. Feldm. Hess miał mieć, konferując z nimi, niemałe trudności do przezwyciężenia. Ztąd to konferencye te tak długo się przeciągały, a gdy się zgodzono wreszcie na dzisiejszą ich osnowę, mniemano tu jeszcze ciągle, że traktat zawarty, nie będzie tak prędko ze strony Prus ratyfikowany. Ratyfikacya nastąpiła jednak prędzéj, niż się spodziewano. Przyśpieszenie to jest głównie zasługą p. Manteuffla, który też najwięcéj do zawarcia traktatu tego się przyczynił, układy z feldm. Hess prowadził, i nareszcie ratyfikacyą podpisał. Pan Manteuffel jest więc jedną z osób, któréj utrzymanie przy sterze rządu jest niejako koniecznością dla dzisiejszéj pozycyi Prus, jest zarazem rękojmią, że zawarte przymierze z Austryą będzie wykonane, jest nadto skazówką, że do téj jeszcze chwili neutralność państw niemieckich jest istotną podstawą ich zachowania się. Lecz wypadki naglą, chwila działania coraz więcéj się zbliża. Miałyżby oznaczone traktatem przypadki w których Austrya przyjść ma do czynnego działania, dać powód do nieporozumienia, które objawia się w téj chwili w Prusiech przez oddalenie od spraw publicznych osób najwyższego znaczenia w państwie? Nie wszystko tu jeszcze jest jasném, i nie będzie tak długo, dopóki albo osnowa taktatu austryacko-pruskiego nie będzie publicznie wiadomą, albo rzeczywiste wypadki chwilowo działających sprężyn nie odsłonią. Przekonanie panujące na Zachodzie, że w w razie danym Austrya przeciwko Rosyi oręż obróci, zaczyna się i tutaj coraz więcéj ustalać, i z tego względu tutejsi stronnicy aliansu z Zachodem, nie zdoławszy wynieść Prus na stanowisko państwa kierującego naczelnie polityką jeżeli nie Europy to przynajmniéj Niemiec, przeszli teraz z dumnych patryotów na malkontentów, mówiąc z lekceważeniem o własnym kraju, i nieomal ciesząc się, że Austrya wziąwszy Prusy na linkę (to ich dotąd więcéj zajmowało, niż rzeczywisty interes kraju), nie dozwoli im przynajmniéj iść takiemi drogami, które, wedle ich zdania prowadzą wprost pod jarzmo rosyjskie. Znająż ci patryoci pruscy już tak dokładnie wszelkie tajniki gabinetu austryackiego, że alians jego z gabinetami zachodniemi uważają jako fakt niezaprzeczony? *Tygodnik polityczny* koloru Bethmanna-Hollwega wie już nawet, że wkrótce oba traktaty, francusko-angielski i austryacko-pruski, przedłożone będą w całkowitéj osnowie konferencyi wiedeńskiéj, i przez nią, podobnie jak protokół 9go kwietnia, i na protokółu tego podstawie, skojarzone będą w jeden alians europejski! Inne organa mniéj więcéj tegoż koloru wiedzą nadto, że Austrya przesłała nową notę do Petersburga, wzywając do opuszczenia Księstw Naddunajskich i wskazując na pewne ewentualności wojenne! Dowodem zaś tego wszystkiego najoczywistszym ma być ruch wojsk austryackich tak ku południowi jak zwłaszcza ku północy! Czy się organa stronników Zachodu nad tém zastanowiły, na jaką kwestyą ruch wojsk austryackich ku północy może być odpowiedzią? Dopóki kwestyi téj, która także jest pewnego rodzaju upiorem w dyplomatycznych głowach polityków europejskich, organa stronników Zachodu nie wciągną w rachubę swoich wojennych planów, dopóty o stanowisku ewentualném Prus i Austryi rozprawiać będą jak ślepy o kolorach. Lecz gdyby i do tego przyszło, że państwa Zachodnie i niemieckie połączą się z sobą wspólnym aktem przymierza przeciwko Rosyi, to właśnie przymierze to stanie się raczéj ocaleniem aniželi zgubą tego państwa; bo dozwoli mu, z upokorzeniem wprawdzie, ale z upokorzeniem przed przemocą, wyjść z trudnéj walki, a w nagrodę za to przyniesie mu w zysku, obok tego co dziś posiada, śmiertelne osłabienie Turcyi, wycieńczenie sił przeciwników, lichy moralny rezultat skojarzonych mocarstw, a nadewszystko tysiąc nowych żywiołów do anarchii europejskiéj.

Traktat austryacko-pruski przesłany już jest dworom niemieckim tak ze strony Austryi jak i Prus. Dotycząca polityki obu mocarstw w sprawie Wschodniéj wspólna

---

mniał mi, że przeszłość nie była snem, ale nieubłaganą rzeczywistością! Wracała ona do swych praw, które jéj obecne marzenie wydrzeć na chwilę chciało.

„Sniłem — a teraz musiałem się zbudzić...

„Co za przebudzenie! Ta co stała przedemną — to nie była młoda dziewczyna rzucająca swemu kochankowi kwiatek na pamiątkę.... Nie, to była rzeczywiście waryatka.... a ja, nie ów kochanek szczęśliwy co podnosząc kwiatek odbierał zakład przywiązania.... byłem tylko narzędziem powolnem w ręku sztuki!.... To spotkanie nareszcie, tak pełne młodości, tak zasłane kwiatami, to nie było wcale miłosném spotkaniem.... ale tylko rzeczywiście doświadczeniem czysto-lekarskiém!

„Człowiek tonący niepuszcza odrazu deski którą pochwycił aby się ratować.

„— Ona jest obłąkana, prawda, ale ona mię pozna...... ona mię musi poznać — zawołałem z rozpaczą.

„I rzuciłem się na te kwisty co koło mnie leżały na bruku, podnosiłem je, całowałem, wołając do niéj, błagając ją, zaklinając, aby mi choć jedno powiedziała słówko, choć jednem najmniejszem dowiodła skinieniem.... że wiedziała kto jestem....

„Stała — nieruchoma — zdawało się że nie słyszy — a jeszcze mniej aby rozumieć miała. Odchodziłem od zmysłów: już krzyczeć chciałem.... w tem rękę prawą położyła na sercu, rysy jéj zmieniły się boleśnie.... zaczęła drzeć jak liść.... bez pomocy doktora który ją zatrzymał i dał znak zarazem abym się oddalił, byłaby oczywiście padła na ziemię....

„Posłuszny rozkazowi chciałem się oddalić, lecz zaledwie kilka zrobiłem kroków, doszło mię głośne łkanie. Obróciłem się żywo—niebyło już nikogo przy oknie. Wróciłem do siebie słaby, chwiejący i w gorączce. Cały urok który się wiązał do myśli że ją zobaczę, znikł dla mnie na zawsze. Nie poznała mię — była więc waryatką! Kto tak jak ja znał tę dziewczynę, dla tego było to jedno i to samo....

„Tego wieczora doktór przyszedł nieco później jak zwykle.

„— Jakże się masz książe?.. spytał troskliwie.

„— Słabym trochę, ale to nic..... powiedz mi doktorze cóż się stało po mojem odejściu?

„— Nic nowego — kryzys jak za zwyczaj, odpowiedział.

„— Nie udało się więc doświadczenie, rzekłem smutnie, próba zapewnie skończona, a z nią i wszelka nadzieja.....

„— Mylisz się kochany książe — przerwał mi doktór, nie tracę nadziei, a próba dopiero się zaczęła.

„— Ależ kiedy żadnéj nie przyniosła korzyści?

„— Nie wielką to prawda: jednakowoż gdy ustąpiła kryzys, chora powstała, poszła do okna i patrzała, jakby czegoś szukając. Czy ciebie książe? czy kwiatków? — tego nie wiem — zawsze jednak zdało mi się spostrzedz jakiś odcień rozpoznania w tem spojrzeniu rzuconem na ulicę.

„— I spodziewasz się otrzymać więcéj za drugiem naszem widzeniem? — rzekłem, nieco pocieszony słowami doktora.

„— Nie, odpowiedział doktór. Droga ta byłaby zanadto niebezpieczną, bo by była za długą. Nam się spieszy mój książe, czasu niemamy. Serce jéj wiele podobnych napadów wytrzymać niemoże. Za wiele mam doświadczenia, abym tego nie widział. Obawiam się zawsze aby każda kryzys nie była ostatnią. Zdecydowałem się więc na doświadczenie, lub jeżeli wolisz na próbę, nierównie silniejszą, i rachuję na ciebie mój książe.

„— I masz słusznie doktorze.

„Wtedy powiedział mi, że pod pretekstem zmiany powietrza, namówił matkę aby zawiozła córkę na wieś. Miały więc nazajutrz jechać do stryja. Naturalnie towarzyszył im doktór, i życzył sobie abym się mógł znajdować na miejscu, przynajmniej wieczór tego samego dnia, którego tam przybędą.

„Co się zaś daléj dziać miało, to już okoliczności przewidzieć nie pozwalały.

„— Czy nie boisz się doktorze, rzekłem, gdy mi projekt swój rozwinął, czy nie boisz się, narażać tak dalece téj biednéj istoty już i tak niezmiernie osłabionéj?

„— Książe chcesz powiedzieć, że za nadto ryzykuję, nie prawdaż? — spytał doktór.

„— Tak jest, wybacz mi, odpowiedziałem. Ale bo ja sam na sobie czuję, jak okropnem będzie to doświadczenie.

„— Zapewne że okropnem. Nie mogę ani nie chcę ci tego ukrywać: lecz będzie ono okropniejszem nierównie dla ciebie mój książe, niż dla niéj. Z nią najwięcéj ryzykuję przez zwłokę. Powtarzam księciu — spieszę się. Straszne to jest słowo w ustach lekarza. Jest to konieczność, która odwagę w powinność przemienia, która pozwala na wszystko się ośmielić. Odważę się więc. Lecz obok tego inna rzecz mnie dręczy: powiedz mi książe prawdę, czy zdrowie twoje wytrzyma....

„— Proszę cię bardzo doktorze, przerwałem, ani słowa o tem więcéj.

„— A czemu?... spytał.

„— Bo to wszystko jedno, odpowiedziałem.

„— Dla księcia może — ale nie dla mnie, odparł doktór.

„— I dla ciebie także jedno być powinno.... czyliż to nie wiesz, że....

„— Że cóż?

„— Że szlachcic musi — gdy powinien.

„— Czekam cię więc — rzekł doktór, podając mi rękę.

„A dodawszy jeszcze kilka szczegółów, tyczących się podróży, pożegnał mię. (D. c. n.)

deklaracya, osnowena na podstawie rzeczonego traktatu, ma w przyszłym tygodniu być przedmiotem obrad Bundestagu. Pan Bismark miał dziś Berlin opuścić. P. Schinas, poseł grecki w Monachium, przybył tu, bywszy wprzódy w Wiedniu, w interesie swojego rządu. Równocześnie zjechał tu radzca legacyjny bawarski, dawniejszy profesor przy berlińskim uniwersytecie, pan Dönniges, w tym samym, co p. Schinas, celu.—W zeszłym tygodniu upadły tu dwa domy bankierskie. Straty w handlu i przemyśle zwiększają się codziennie. Na nowe przedsięwzięcia nikt się niepuszcza.— Dwór przeniósł się do Potsdamu.—Pogoda prześliczna.

Koresp. Austr. pisze: Celem uporządkowania stanu rzemiosł budowlanych we wschodnim okręgu administracyjnym, wydane tamże zostały przepisy dające się streścić jak następuje:

Konsens urzędowy na samoistne wykonywanie rzemiosł budowniczego (murarza), cieśli i kamieniarza, udzielany będzie jedynie po dopełnieniu warunków oznaczonych przepisami, a takiemi są: używanie praw cywilnych, pełnoletność lub uznanie onéj przez władzę, nienaganne postępowanie i konieczne uzdolnienie. Takowe zwykle udowodnianém będzie świadectwami z trzechletniéj przynajmniéj nauki rzemiosła i najmniéj 6-letniéj pracy w zawodzie swoim jako czeladnik, wśród czego, jeźli idzie o udzielenie prawa na mistrza budowniczego lub murarskiego, przynajmniéj dwa lata spędzić trzeba w charakterze murarza, a przytem złożyć teoretyczny i praktyczny egzamin. Egzamin ten odbywać się winien dla kandydatów zamierzających zarobkować w stolicy kraju, przed dyrekcyą krajową budowniczą, dla tych zaś, którzy pracować myślą nie w mieście stołecznem kraju, albo przed tą samą dyrekcyą, albo przed delegowanym z niéj od czasu do czasu na właściwem miejscu inżynierem budownictwa obwodowego. Uwolnienie od składania egzaminów należy do ministerstwa handlu. Udzielanie praw mistrzowstwa w budownictwie lub konsensu zarobkowego, pozostaje przy zwykłéj władzy mającéj nadzór nad rzemiosłami. Budowniczy, cieśle, kamieniarze którzy złożyli egzamin na mistrzów miastowych, mają prawo prowadzenia zawodu swego w całym kraju, ci zaś którzy je złożyli na mistrzów wiejskich, prowadzić go mogą w całym kraju oprócz miasta stołecznego. Legalnie istniejące cechy, zgromadzenia, bractwa itp. rzemiosł budowlanych, nie są naruszone niniejszemi przepisami, o ile takowym wyraźnie nie przeszkadzają. Architekci liczą się do rzędu artystów wyzwolonych i jako tacy nie mają prawa prowadzenia budowli.

Wiedeń 14 maja. NPan najw. postanowieniem z d. 9 udzielił hr. Kazimirzowi Starzeńskiemu majorowi w armii krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— Fmpor. bar. Dreihann zamianowany został drugim właścicielem 42 pułku piechoty imienia króla Hannowerskiego.

— Ministerium handlu wydało rozporządzenie, na mocy którego począwszy od 1 lipca r. b. wszystkie czasopisma krajowe wychodzące w zeszytach raz na tydzień albo co dwa tygodnie, lub co miesiąc, zniżone będą miały porto przy przesyłaniu ich pocztą w obrębie monarchii, opłacając za każdy łut wagi 1 znaczek gazetowy (niebieski). Pod względem pism wychodzących w odleglejszych terminach, lub przesyłania pism tygodniowych i miesięcznych za granicę albo wprowadzania onych z zagranicy, przepisy dotychczasowe pocztowe pozostają w swéj mocy.

— *Gaz. Tryest.* powątpiewa, aby arcyksiąże Ferdynand Maksymilian miał się udać do Londynu w zamian za odwiedziny księcia Cambridge w Wiedniu. (Przed kilką już dniami dzienniki zagraniczne podały były depeszę, iż arcyksiąże już wsiada na statek parowy w Tryeście, by popłynąć do Anglii, co wszakże dotąd się nie ziściło).

— *Ost. D. Post* donosi, że od niejakiego czasu znaczne transporta monety srebrnéj austryackiéj przywożą do Berlina, i takową przebijają tam na talary.

— *Wanderer* donosi, że na żądanie Rady administracyjnéj księstw Naddunajskich, austryackie urzędy pocztowe otrzymały polecenie nie przesyłania do tychże księstw żadnéj innéj gazety prócz *Wiener Ztg*, czy to krajowéj czy zagranicznéj.

— *Kor. Austryacka* pisze: Urzędowy *Messagere di Modena* z 5 maja, podaje wyroki wydane przez komisyę wojskową w Massa przeciw 7 osobom imieniem Corona Domenico i Francisco, Piccioli, Conti, Torchiana, Spadoni i Pagani, z których czterej pierwsi uczniowie, reszta rękodzielnicy. Obwinieni oni byli o spisek na obalenie monarchicznéj formy rządu w księstwie i związek z komitetem rewolucyjnym w Sarzana w Królestwie Sardyńskiem za pośrednictwem Dominika Corona; Pagani prócz tego obwiniony był o zachęcanie jednego grenadyera wojska esteńskiego do zbiegostwa. Sąd uznał oskarżonych winnymi wspomnianych czynów i skazał ich na kary z których najwyższa 15 lat galer padła na Dominika Corona. J. K. W. książe złagodził kary trzech skazanych pod tym względem, iż w miejsce galer przeznaczył twierdzę. Prócz tego, powyższy sąd wojskowy skazał aptekarza Claudio Contigli za korespondowanie z komitetem rewolucyjnym w Sarzana przypadłe właśnie w chwili zamierzonego powstania, na 4-miesięczne więzienie.

Rossya.

N. Pan mianować raczył kawalerem orderu Śgo Andrzeja, barona Osten-Sackena 1go, jenerała-adjutanta, jenerała jazdy dowódzcę 3go korpusu.

— N. Pan w skutku przedstawienia JO. księcia Namiestnika Królestwa najmiłościwiéj dozwolić raczył Aleksandrowi Grzegorzewskiemu, za przestępstwo polityczne zostającemu na osiedleniu w Syberyi, powrócić do Królestwa.

— Bankier baron Stieglitz prezes komitetu giełdy St. Petersburgskiéj, najłaskawiéj mianowany radzcą stanu, w nagrodę szczególnéj gorliwości okazanéj przez niego w interesie dobra publicznego. (K. W.)

— *Jour. Odeski*, z którego podaliśmy przed tygodniem raporta urzędowe o wypadku bombardowania, takie czyni nad niem uwagi:

Jeśli w nieszczęściach wojny znajdujemy niekiedy wzniosłe pociechy, to pewno te, jakie lud uczuwa we własnem swojem poświęceniu się. Wszakże materyalne nieszczęścia nikną w obec szlachetnego uczucia powinności, i jeśli nie wszyscy niosą swoje życie w ofierze, każdy chlubi się kiedy poniósł jakiekolwiek cierpienia na ołtarz dobréj sprawy. Odessa w ciężkiéj próbie, jaką przetrwała, znajduje nie tylko wynagrodzenie, ale chwałę, że była pierwszém miastem Rosyi, które stawiło czoło ciosom nieprzyjaciela, że godnie oparła się straszliwemu attakowi, nakoniec, że pierwsza przelewała krew w téj wojnie bezbożnéj, którą Anglia i Francya wypowiedziały Rosyi. Nasza ludność, zakłócona w swoich spokojnych zajęciach, których głównym celem jest zaopatrywanie w żywność krajów zachodnich, zakłócona w swojéj pobożności przez dwa mocarstwa chrześciańskie, w dniu świętym dla każdego człowieka, który otrzymał chrzest Chrystusowy, zmięszana napadem, którego nie mogła się spodziewać, ale przejęta tém uczuciem powinności, które nie pozwalą wahać się kiedy honor wystawiony na grę, wszystka bez różnicy religii i narodowości zrezygnowała się. Ale Opatrzność powiedziała: To miasto nie dozna żadnego nieszczęścia, i wstyd będzie na czole napastnika. Bombardowanie rozpoczęte w dniu 10ym o godzinie 6éj zrana, trwało przez 12 godzin. Tysiące pocisków, to wszystko co duch zniszczenia mógł wymyślić lub udoskonalić w tym wieku cywilizacyi, wymierzone zostało przeciw bateryom i miastu; rzucano nawet na proste domy bomby oblężnicze, jakich się nieużywa chyba do zniszczenia murów fortecznych, a jednakże jak nic nieznaczący okazał się rezultat téj strasznéj wyprawy morskiéj? Pałace księcia Woroncowa i pani Naryszkin same tylko nieco ucierpiały. Bomby pękały pierwéj nim upadły, race kongrewskie i rakiety polne niezapalały się wcale. Kilka barak spłonęło na przedmieściu Peresypu; w porcie Praktykanckim jeden szkut i kilka bark do żeglugi przybrzeżnéj zapalone zostały, część tamy portowéj została uszkodzoną przez ogień a w mieście liczymy 10 osób zabitych i ranionych.

Byłoby się uniknęło wielu przypadków, gdyby mieszkańcy, nieczuwszy niebezpieczeństwa swojéj rodziny, nie byli udali się nad brzeg morza, aby uwielbiać bohaterską walkę młodego oficera Szczegolew, walczącego przeciw 7 paropływom i jednéj fregacie szrubowéj. Abnegacya, zimna krew młodego bohatera, wytrzymującego z jednem działem przez 6 śmiertelnych godzin grad bomb, kul i kartaczy, opuszczającego zdrowo i cało z 22 żołnierzami, z których dwaj tylko byli ranieni bateryę, któréj niepodobna było daléj utrzymać z powodu płomieni palących się budynków, jest czynem, który byłby niepodobnym do wiary, gdyby za nim nie świadczyły tłumy, które z trwogą patrzyły na ten nadzwyczajny czyn wojenny. Admirał Dundas, opuszczając nasz port, odesłał strażników i marynarzy wziętych w niewolę na barkach przybrzeżnych zabranych poprzednio. Ci ludzie oświadczają, że trzéj oficerowie nieprzyjacielscy zginęli w czasie walki, a mianowicie przez dzielnie wycelowane strzały w niedzielę do fregaty parowéj, która zbliżyła się na odległość strzału. We środę 14 b. m. flota nieprzyjacielska opuściła nasze porty a miasto powróciło do spokojności. Powtarzając słowa naszego zacnego walecznego jenerała barona Osten-Sackena, wymówione do wojska: *Obyśmy mogli zawsze, prowadzeni łaską Boską, służyć Bogu, Cesarzowi i Ojczyznie tak sumiennie, jak to wczoraj uczyniliśmy*, dodajmy: Obyśmy my, mieszkańcy Odessy, ożywieni zawsze uczuciem przywiązania i porządku, jakie okazaliśmy w tym dniu pamiętnym, mogli zawsze, przez godność naszego postępowania, zasługiwać na wysoką dobrotliwość Monarchy i troskliwość władz.

Kraje Nadbaltyckie.

M. Advertiser tak rozumuje o wojnie morskiéj z Rosyą: Cóż w końcu Napier wskórać może? Może zabrać wyspę Aland, ale potrzebować będzie przynajmniéj 8000 żołnierza, żeby się na niéj utrzymać. Może wziąść wyspy Dagoe i Oesel, zbombardować Rygę i Rewel, ale aby się przy tych wyspach utrzymać, potrzebuje znów z jakie 10,000. Może on, chociaż z wielkiemi ofiarami zdobyć warownie kronsztadzkie, zniszczyć owe 27 okrętów liniowych rosyjskich, być nawet może, iż dostanie się na Newę i pałac zimowy Cara w gruzy rozwalić. Najbujniejsza wyobraźnia nieposunie się daléj, ale przypuściwszy, że się to co do słowa ziści; — kto zna Rosyę, ten nieośmieli się utrzymywać, iż w skutku tego Cesarz prosić będzie o pokój. Nie, cofnie on się na kilka mil od brzegów, a narodowy duch rosyjski wtedy dopiero obudzony, na nowo powtórzy scenę z r. 1812. Cesarz oczekiwać będzie dopóki obcy najezdnicy nie będą zmuszeni opuścić brzegi, których stale posiąść niezdołają w braku wojsk lądowych, a tymczasem łodzie jego kanonierskie na miałkich cieśninach prowadzić będą partyzantkę przeciwko flocie połączonéj, któréj powrót bez tego koniecznym się stanie przed zimą.— Tak samo i na morzu Czarném. Zburzenie Sebastopola i stojącéj tam floty rosyjskiéj, chociażby ciężkim było dla Rosyi ciosem, nie zmusi jéj do pokoju. Sprzymierzone państwa mogą armię rosyjską wyprzeć z Księstw, mogą zdobyć Transkaukazyę i Krym, ale nieposiadają środka, aby się przy zdobyczy utrzymać. Naprzód, że Anglia i Francya zrzekły się z góry zaborów, a chrześciański duch Europy nieprzyzwoli na to, aby mieszkańców Georgii, Mingrelii i Imerycyi oddać pod panowanie muzułmańskie. Niepodległość zaś tych prowincyj byłaby tylko imienną. Stepy południowéj Rosyi nieprzełamane stawiają trudności armii inwazyjnéj, tak iż Cesarz, przewlekając wojnę, może śmiało liczyć na kłopoty skarbowe Anglii i Francyi. Rosya jest krajem rolniczym i nieznaczny tylko wywozowy prowadzi handel, przy dłuższéj przeto wojnie, na mniejsze straty pieniężne byłaby narażoną aniżeli Zachód. Jedném słowém sprzymierzeńcy mogą Bóg wie niejakie zwycięztwa odnieść, niepostąpią ani na krok ku zamierzonemu celowi, jeżeli — nie wezwą na pomoc rewolucyi. Rosyę w dwóch tylko punktach ugodzić można....

Turcya.

Journ. de Constantinople z 29go z. m. zamieszcza na czele swojém następny ustęp o załatwionym już dzisiaj sporze Porty z posłem francuskim: „Kiedy przed kilką dniami powstała trudność tycząca się wykonania rozporządzenia mającego na celu wydalenie Greków tak kościoła wschodniego jako i łacińskiego z krajów tureckich, a to z powodu zerwania stósunków politycznych i handlowych między Turcyą a Grecyą, donosimy, iż trudność ta zupełnie uchyloną została z zadowoleniem obu części a radością wszystkich.“

Tenże dziennik donosi, że angielsko-francuskie parowce wojenne „Niger“, „Retribution“ i „Descartes“ zabrały w pobliżu wysp wężowych (na morzu Czarném niedaleko Odessy) kilka okrętów kupieckich rosyjskich, a z nich jeden ładowny siemieniem lnianém; sam „Niger“ przywiózł 6 takich statków do Warny.

Księstwa Naddunajskie.

Główna kwatera Halima paszy gubernatora Małéj Wołoszczyzny znajduje się w Krajowéj. Gubernator wydał był do mieszkańców odezwę datowaną z Bojleszti 28 z. m., dokąd liczne deputacye przybyły dla powitania dowódzcy tureckiego. Proklamacya ta będąca wedle zapewnień *Pressy* pióra pułkownika francuskiego Dupuy, brzmi:

„Do mieszkańców Małéj Wołoszczyzny! Przybywamy do was jako wasi obrońcy, jako wasi przyjaciele. Jużeście doświadczyli, czego się po Rosyanach spodziewać macie, gdyby się im, czego broń Boże, powieść miało stać się panami waszéj ziemi, waszych osób i majątków waszych. Rosyanie ustępują teraz przed naszą potęgą. We wszystkich walkach z nami odbytych, porażeni zostali. Widzicie, że Bóg jest z nami. Od wieków posiadamy ten kraj, a pozostawiliśmy was w nienaruszoném posiadaniu waszych praw, swobód i własności. Zważcie różnicę, gdyby Rosyanie mieli się stać panami waszemi. Krótki czas ich tutaj pobytu pozostanie wam w bolesnéj na długo pamięci. Wasze majątki, wasze prawa i wasze swobody zdeptali nogami, zapasy zboża i siana spalili, stada bydła uprowadzili, a za to co spożyli, nie zapłacili wam wcale. Wydałem surowe rozkazy do wszystkich podwładnych mi oficerów, aby płacili gotówką za wszelką żywność jaką dla ludzi swoich od was nabywać będą. Najdrobniejsze nadużycie, któregoby się żołnierze moi dopuścili, surowo ukaraném będzie. Przybywamy do was jako przyjaciele i opiekunowie wasi. Ktokolwiek z was uczynił jaką przysługę Rosyanom w czasie ich tutaj pobytu, temu przebaczam; jeżeliby kto wszakże dopuścił się jakowego względem nas przeniewierzenia, ten podwójnie karanym będzie. Niechaj każdy z was odda się tak jak dawniéj zatrudnieniu swemu. Pragnę dać wam jak najmniéj uczuć cierpienia i trudy wojenne.

Sprawiajcie się spokojnie. My prowadzimy wojnę przeciwko Rosyanom, a nie przeciwko wam. Padiszah bardzo wam sprzyja.“

„Halim pasza Ferik.“

— P. d'Aristarchi zamieszcza w *Pressie* list usprawiedliwiający w obec zarzutów korespondenta *Timesa*, jakoby pobierał 3000 dukatów rocznie od Rosyi. P. d'Aristarchi użala się, że chciano skompromitować go i podać w wątpliwość charakter jego i przywiązanie jako urzędnika do swojego monarchy Sułtana. Będąc pełnomocnikiem wołoskim, pobierał płacę z budżetu Księstwa, po wyjeździe zaś księcia Stirbeja, władze rosyjskie zmniejszyły pensyę jego do 3000 duk., przeciw czemu reklamował i ofiarowanéj mu pensyi nie przyjął.

— Z Belgradu donosi *O.-D.-Post*, iż w tych dniach spodziewany tam synowiec Księcia, którego przyjazd daje wiele do myślenia. Młody Karadżjordżewicz bowiem urodzony jest w Rosyi, tam wychowany i tam służy w gwardyi, zatém pobyt jego w Serbii nastręczy nowe trudności w stosunkach Księcia Aleksandra do rządu tureckiego. Nietylko bowiem, iż na żądanie paszy belgradzkiego konsul rosyjski p. Muchin musiał był kraj opuścić, ale nawet rodowici Serbowie zostający w służbie rosyjskiéj, albo przynajmniéj pobierający ztamtąd pensyę emerytalną, nie mogą w kraju pozostać. Przyjazd zatém synowca Księcia będącego rodem z Rosyi i w wojsku rosyjskiém służącego, a przytém uroczystości dworskie na jego przybycie sposobione, staną się powodem nowych reklamacyj władz tureckich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W teatrze wiedeńskim w Burgu poleconém zostało, aby w czasie rozpoczętéj sztuki nikogo nie wpuszczano do krzeseł, gdyż pierwszy akt zwykle bywa dla publiczności straconym przez ciągłe przesuwanie się i sadowienie spóźniających się gości.

— W tych dniach ciekawą robiono w Paryżu próbę z nowemi wynalazkami środków na zniszczenie floty nieprzyjacielskiéj. Tak zwany ogień grecki, który palił się na wodzie zaginął; nowsze odkrycia w naukach przyrodzonych osobliwie zaś w chemii, wykazały palność potassium za zetknięciem się z wodą, lecz potassium jest zbyt drogie, aby go w znacznéj ilości używać można było i niezmiernie szybko się pali. Próba jaką teraz przedsiębrano wypadła bardzo korzystnie. Kulę szklanną napełnioną jakowymś płynem, puszczono na sadzawkę w Palais Royal i rozbito ją uderzeniem kija. W chwili kiedy płyn w téj retorcie mieszczący się zetknął się z wodą, zapalił się natychmiast, rozlał się po całéj powierzchni wody i zamienił ją w morze ognia. Płomień znacznéj wysokości trwał minutę, i utrzymują, że mało więcéj potrzeba, aby okręt takiem morzem płomienistém otoczony zajął się.

— P. Ambrosio Ralli, kupiec tryestski, doniósł p. Ministrowi spraw wewnętrznych, iż obowiązuje się złożyć pewien fundusz do kassy zabezpieczenia życia w Tryeście, na korzyść wszystkich dzieci z ubogich rodziców zrodzonych w dzień zaślubin Cesarskich w obrębie miasta Wiednia i jego przedmieść; i że w swoim czasie dzieci te otrzymają wypłatę kapitału z kassy assekuracyjnéj, chłopcy przy rozpoczynaniu zawodu jakiego na własną rękę, dziewczęta w dzień zamęścia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Brzeżańskiego 12 maja. Zasiewy wiośniane w mojej okolicy, tojest między Rohatynem a Brzeżanami na ukończeniu, i chłopi mimo drogiego ziarna dosyć podosiewali, lecz oziminy przez ogromne śniegi a późniéj przez posuchę z mocnemi wiatrami przez kwiecień trwającemi, znacznie ucierpiały, i ledwie w dwóch częściach bez przeorania lub nadsiania ziarnem wiośnianém obejść się będą mogły.

Co do cen zboża, te do lutego r. b. trzymały się nisko, nawet od ostatniego mego jesiennego sprawozdania spadły znacznie tak, że korzec ziarna tegorocznego pszenicy po 5 złr. 30 kr., żyta 4 złr. 12 kr., jęczmienia 4 złr. 36 kr., owsa 2 złr. m. k. w hurtownej sprzedaży, na ostatek kukurudzy w najlepszym gatunku z przystawą do gorzelni po 5 złr. m. k. od kupców z drugiéj już ręki dostać było można; w proporcyi tego ciż sami kupcy producentom jeszcze niższe ceny płacili, gdy po powyższych sprzedaże zawierać byli w stanie. W lutym, czy w skutek potrzeby w zachodnich obwodach i w Królestwie Polskiém, czy z innych widoków handlowych, ceny galopującym sposobem zaczęły iść w górę, i doszły do najwyższych jakie zwłaszcza w naszym chlebnym obwodzie pamiętają, gdy za korzec pszenicy w hurtownéj sprzedaży 9 złr., żyta 7 złr. 12 kr. do 8 złr., jęczmienia 5 złr. 48 kr. do 6 złr., owsa do 4 złr., wreszcie kukurudzy do 7 złr. 24 kr. m. k. płacono. Z początkiem zaś b. m. gdy tylko zajaśniała nadzieja ukończenia zasiewów wiosennych, jak roku zeszłego ceny te chwiać się zaczęły, a teraz gdy nas Pan Bóg w tych dniach obfitym deszczem udarował i wegetacyę przez posuchę wskrzesił, tym pewniejszego spadnięcia tychże oczekiwać można, ile że zapasy kukurudzy które zdawały się być wyczerpane. okazały się jeszcze znacznemi, a to tém więcéj, że lud wiejski, mimo wielkiéj potrzeby, na zakupno drogiego ziarna funduszów zupełnie niema.

Z tych cen wysokich, przez słuszną handlową kombinacyę jak się zdaje podniesionych, po największéj części jedynie kupcy starozakonni skorzystali, posiadacze bowiem ziemscy częścią przed zbiorami, a reszta w ciągu zimy wyprzedawszy, nieznaczne tylko pozostałe ilości zboża po tych szalonych cenach mogli spieniężyć.

Co do ceny okowity, ta przez całą zimę, krom tego że ledwie połowa gorzelni w zeszłym roku w ruchu będących była teraz czynną, w hurtownéj sprzedaży niestała wyżéj 1 złr. m.k. na 30° gradusów; od kwietnia podniosła się wprawdzie na 1 złr. 9 kr., lecz odbyt miejscowy nieznaczny, a z dalszych okolic kupców dotychczas niewidać. Jedynie kto do teraz mógł woły tłuste na brasze przetrzymać, wypas mu niezawodnie odpowie, a może i znaczne zyski przyniesie, gdy dnia 5 b.m. na jarmarku w Uniłowie (gdzie w latach zeszłych najmniéj na tym jarmarku od czterech do pięciu tysięcy wołów tłustych zwykle liczono), ledwie już z parnikami do 1000 sztuk średniéj jakości stanęło, i za te też wysokie ceny od 175 do 210 złr. m. k. za parę płacono; lecz że do pasz naddniestrzańskich 5 do 6000 wołów potrzeba, i oprócz tego potrzeba miasta Lwowa niemała, a po gorzelniach nieznaczna ilość tylko pozostać mogła, do nadzwyczajnych cen przyjść bardzo może.

Zresztą robotnik w tych stronach teraz tani, i układy z roczną robocizną zawierają się z wielką łatwością.

Gdańsk 11 maja. Na ostatnim poniedziałkowym londyńskim targu było wiele ożywienia, i znaczne tranzakcye ze zniżeniem 1 szyl. z najwyższych cen poprzednich miały miejsce. Gdańskie celne gatunki bez żadnego zniżenia z łatwością odchodziły, a ton ogólny handlu dążność ku poprawie przedstawiał, mimo dowozów nadzwyczajnéj obfitości, głównie z morza czarnego i śródziemnego pochodzących.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu gro.	siem. ln.	mąki cent.
z kraju . .	2755	3389	24644	798	—	23840.
z zagranicy	17,726	11985	7376	4235	9663	56548.

Targi prowincyonalne, tudzież irlandzkie i szkockie, trzymały się bez zmiany.

We Francyi ceny nieprzestają się podnosić i dowozy do portów ustały.

Targi amerykańskie poszły w górę, głównie z powodu szczupłości zasobów i ogromnych potrzeb wewnętrznéj konsumpcyi.

W portach hollenderskich i niemieckich niebyło znacznych tranzakcyj, i dawnych notowań zmienić niemożemy.

Na gdańskiéj giełdzie spekulanci nader oględnie wchodzili w interesa, i całotygodniowy obrot ograniczył się do 234 łasz. pszenicy, 85 łasztach żyta i 10 łasztach jęczmienia.

Płacono za łaszt wagi holend.		guld. prus.	korzec warszawski. złp.	gr.	— złp.	gr.
pszenicy świeżéj .	125—127	635—677½	47	23	— 51	—.
„ „	128—129	675—700	50	23	— 52	18.
żyta	118—120	407—480	31	12	— 36	3.
jęczmienia . . .	104	270			20	9.

Czas mamy pogodny i ciepły przy ciągłych wiatrach.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń na 28 berlinkach, 5 gabarach i 39 tratwach pszenicy łasztów 945, belek sosnowych 9730, dębowych 1343.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5.

Kursa zamian: Londyn 194.— Hamburg 10-tygodniowy 44⅓. — Amsterdam 100.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 16go maja:* — Metaliki 5-pr. 83¾. — Metaliki 4½-pr. 77. — Metaliki 4-pr. 70⅛. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. —Augsburg 137⅛. — Londyn 13 kr. 22. — Paryż 162. — Akcye Bankowe 1216. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 16go maja. Banknoty. austr. ż. 82 pł. 81 —. Pruski kurant ż. 111½, pł. 111 —Ruble srebrne nowe ż. 104¾. pł. 104¼. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. 20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 92½ pł. 92⅙.— Listy Zast. galic. ż. 94 pł. 93½.

Kurs lwowski d. 10go maja. Dukat holend. 6 złr. kr. 14.— Dukat ces. 6 złr. 18 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 53 kr. — Rubel ros. 2 złr. 7 kr. — Talar pruski 2 złr. 2 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 45 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 15 maja. Metaliki 86. — Nowa pożycz. 77. — Akcye Banku wied. 1217.— Akcye kolei żel. pół. 214.— Agio od złota 40½, od srebra 35.— Oblig. uwoln. grunt. 83¾.— Nowa pożyczka 1854 r. 93⅛.

Kurs wrocławski z dnia 15 maja. Banknoty austr. 74½ ż. — Banknoty pol. 91 5/12 ż.— Listy zastawne polskie dawne 82¾ d. — nowe — d. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 100¼ ż., — dto 3½-pr. 91¾ d. — Kolej Krak.-górno-szląska 81¾ d.

Przegląd Polityczny.

Dowiadujemy się w téj chwili z Wiednia ze źródła wiarogodnego, że w tych dniach ogłoszone będą nazwiska nowo mianowanych w Galicyi komisarzy obwodowych niższych (2 i 3éj klasy), a niezwłocznie potem nominacye członków komisyi indemnizacyjnych obwodowych, którzy czynności swoje z początkiem czerwca rozpocząć mają.

Czytamy w *Kor. Austr.* Wiele dzienników donosi według korespondencyi *Gaz. Tryestkiéj*, z Aten z d. 5go b. m. o protokóle konferencyi wiedeńskiéj, na mocy którego — z polecenia pełnomocników Prus i Austryi, kroki mające być przedsiębranemi pod względem Grecyi i powstałych prowincyj tureckich, muszą być poprzednio ułożone za porozumieniem się czterech mocarstw, a żadne z nich nie może jednostronnie w téj sprawie działać. Na ocenienie tych podań może prosty ten fakt służyć, że od chwili ogłoszenia protokółów konferencyi wiedeńskiéj z d. 9 kwietnia r. b. żadnego nowego nie spisywano.

Organ ministra Manteufla *die Zeit* powtarza słowa *Korespondencyi Pruskiéj* zaprzeczające pogłoskom o zmianie gabinetu pruskiego, a nadto wymienia, iż ani jenerał hr. Dohna, ani p. Bismark-Schönhausen nieotrzymali zlecenia do utworzenia nowego składu gabinetu. Daléj mówi ten dziennik, iż ustąpienie ministra Bonina niepociąga za sobą zmiany polityki Prus. „Po podpisaniu protokółu w Wiedniu w dniu 9 kwietnia, po zawarciu konwencyi z Austryą i udzieleniu takowéj rządom niemieckim dla wiadomości ich i przystąpienia, poczytujemy podstawę polityki pruskiéj za tak jasną i stale oznaczoną, iż niepodobna się w tym względzie mylić, a zmiana jéj nie może nastąpić bez nadzwyczajnych i nieprzewidzianych okoliczności.“ Następnie zbija tenże dziennik pogłoski, jakoby wystawienie obozu francuskiego pod St. Omer było odpowiedzią na ustąpienie jenerała Bonina. „Owszem niewątpliwe oznaki przemawiają za tém, że rząd francuski niewyjmując osoby samego Cesarza nieprzestał pokładać zaufania w szczerość i niewzruszoność polityki pruskiéj“... „p. Bonin nie był jeszcze dźwignią polityki pruskiéj, a stanowisko Prus niezawisło od wyjścia lub pozostania jednego ministra ale od samego króla.“

Gazeta Augsburgska utrzymuje, że posłowie francuski i angielski opuścili Ateny 3go maja i udali się do Negroponte. Wszakże słusznie bardzo zauważała *Indépendance*, gdyby wiadomość ta miała być prawdziwą, że *Monitor* francuzki, który co do szczegółów tyczących się powstania greckiego tak dobrze i szybko bywa zainformowany, byłby zapewne już doniósł o tak ważnym wypadku.

Na giełdzie wiedeńskiéj krążyła pogłoska o porażce Rosyan pod Sylistryą. Giełda wiedeńska, która zwykła się była podnosić na wieść o zwycięstwach tureckich, pozostała tym razem zimną.

Wanderer donosi z Kalafatu 6go b. m. o potyczce 6ciu szwadronów kozaków tureckich i 5ciu szwadronów huzarów tureckich na dniu 4tym odbytéj pod Radowan z kozakami rosyjskiemi, która trwała 3 godziny i zakończyła się zupełną porażką Rosyan, którzy poszli w rozsypkę. Rosyanie stoją pół mili od Krajowéj za Szylem. Natomiast *Lloyd* donosi ze Staréj Orsowy 9go maja, iż wszystkie pogłoski o bitwach w Małéj Wołoszczyznie redukują się do bardzo nieznacznych utarczek.

Satellit donosi z Galaczu 4go b. m., iż oddział floty połączonéj zniszczył baterye rosyjskie pod Suliną. Wszakże przed kilką dniami podaliśmy już wiadomość o usunięciu dział rosyjskich przez samych Rosyan i przeniesieniu ich na statki kanonierskie, tudzież o opuszczeniu okolic ujścia Dunaju przez mieszkańców.

Inwalid Rosyjski donosi: W dniu 28 kwietnia zrana ukazała się angielsko-francuska flota przed Sebastopolem. Flota ta składała się z 5ciu okrętów trzech mostowych, z 12stu dwóch mostowych, 1éj fregaty żaglowéj, jednéj fregaty szrubowéj i 9ciu innych parowców. Około zachodu słońca sygnalizowano jeszcze 2 okręty trzechmasztowe, które się z powyższą flotą połączyły. W ciągu dnia kilka parowców i fregata szrubowa, na któréj zatknięto flagę kontr-admirała sir Edmonda Lyons, zbliżyły się do Sebastopolu i stanęły w odległości 2 lub 3ch mil morskich; aż do dnia 30go kwietnia nieprzedsięwzięły sprzymierzone floty żadnéj operacyi.

Kreuzzeitung donosi, ze z portów wojennych angielskich wypływa 3cia flota, celem atakowania Rosyi na morzu Białem. Dowódzcą téj floty ma być nominowany kapitan Eurydyki, statku o 26 armatach nazwiskiem *Ommaney*.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie 8go, przy naradach nad budżetem spraw zagr. hr. Solero della Margarita interpellował ministra, czy gabinet czuje się być swobodnym od zewnętrznego nacisku, i czy układy z Rzymem trwają jeszcze i w jakim znajdują się stanie. Minister utrzymywał, iż rząd miał obronić niezawisłość kraju w obec usiłowań wpływów zagranicznych i żadne go takowe nie naciskają, ani mu też w czemkolwiek kładą tamę. Układy z Rzymem prowadzą się daléj, ale dotąd bezskutecznie. Minister starał się potem usprawiedliwić z przedsiębranych przez rząd kroków pod względem dozoru dóbr beneficyów i zakładów duchownych i otwarcia protestanckich zborów.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	327'''78	+ 20° 0	48 0	wschodni słaby	pogoda z chmurami	błyskawica na Z.	+21°3	+10°8
„	10	327 42	+ 13° 8	70 7	zachodni „	pogoda			
16	6	327 37	+ 10° 0	85 7	płzachodni „	pogoda z chmurami			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.